

Waldemar Irek

Liturgia uprzywilejowaną przestrzenią Słowa Bożego w świetle Adhortacji Verbum Domini

Wrocławski Przegląd Teologiczny 19/1, 53-70

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. WALDEMAR IREK*

LITURGIA UPRZYWILEJOWANĄ PRZESTRZENIĄ SŁOWA BOŻEGO W ŚWIEŹLE ADHORTACJI VERBUM DOMINI

1. Jezus najpełniejsze Słowo Boga

Wydana przez Benedykta XVI 30 września 2010 r. Adhortacja apostolska *Verbum Domini* stanowi owoc i pokłosie XII Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bożemu Słowu. Ojcowie Synodalni mieli świadomość, iż temat ten dotyka istoty chrześcijańskiego życia, a w relacji do Eucharystii – która jest źródłem, szczytem i podstawą misji Kościoła jej fundament stanowi słowo Boże, a Lud Boży „przez kolejne stulecia swoich dziejów w nim zawsze znajdował swoją siłę [...] przez słuchanie, celebrowanie i studium słowa Bożego” (*Verbum Domini* – VD 3).

U podstaw chrześcijańskiej wiary leży przekonanie, że Bóg odezwał się do człowieka. Odezwanie to wyraża się przez świat stworzony, przez interwencję w historię człowieka – od Narodu Wybranego po całą ludzkość oraz ostateczne objawienie w czasach, które mają nadejść. Adhortacja ukazując ten aspekt Bożego Objawienia, nawiązując do myśli św. Bonawentury mówi o „symfonii słowa”: „Każde stworzenie jest Słowem Bożym, ponieważ głosi Boga” (VD 8). Natomiast w życiu człowieka słowo Boże stanowi fundament realizmu – „Realistą jest ten, kto w słowie Bożym rozpoznaje fundament wszystkiego. [...] człowiek, budujący swoje życie na Jego słowie, buduje naprawdę w sposób solidny i trwały” (VD 10).

W centrum chrześcijańskiej myśli odkrywamy Bożego Pośrednika, którym jest Jezus z Nazaretu. Specyfika naszej religii przedkłada zatem Jego postać i życie, Jego mówienie o Bogu i spojrzenie na sens ludzkich dziejów.

Chrystus jest zatem najpełniejszym odezwaniem się Boga do ludzkości – jest Jego Wcielonym Słowem. Dotykamy w tym miejscu zagadnienia, w jaki spo-

* Ks. prof. dr hab. Waldemar Irek – Rektor PWT we Wrocławiu.

sób człowiek wierzący łączy obecność Jezusa z Bożym Słowem utrwalonym na kartach Biblii. Jest to złożony proces transmisyjny składający się z przepowiadania i wiary, uczestnictwa w teoretycznej refleksji oraz praktykach – wspólnoście, modlitwie i liturgii¹.

Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie spotkamy się z opisem Bożego działania wyrażonego w analogiach, metaforach i kategoriach zaczerpniętych z ludzkiego świata. Czytamy w Biblii, że Bóg mówi, poucza, odsłania swoje tajemnice, zbawia oraz obdarza miłością.

Nowy Testament wskazuje na swoiste działanie Jezusa, które w Nim jest Istnieniem. Bóg mówi, a tymczasem Jezus jest Słowem; wybawia, a Jezus jest Zbawcą; karmi, a Jezus jest Pokarmem; oświeca, natomiast Jezus jest Światłem. Tego rodzaju pośrednictwa nie znajdziemy w żadnej religii, dlatego Jezus jest Kimś tak wyjątkowym, iż przyjąć Jego jako Boże Słowo, znaczy tyle samo, co osiągnąć Zbawienie. Znajdziemy tę myśl dobitnie potwierdzoną w Liście Apostoła Pawła do Rzymian: „Jeśli więc ustami swymi wyznasz, że Jezus jest Panem i w swoim sercu uwierzysz, że Bóg wskrzesił Go z martwych, osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 9).

Istotna perspektywa, jaką przynosi Nowy Testament, polega na połączeniu Bożego Słowa z osobą Jezusa Chrystusa. Można ten związek ukazać w następujących tezach: Jezus staje się osobowym Słowem Boga, o czym czytamy w Prologu św. Jana; Słowa i czyny Jezusa są dokonane poprzez moc Boga; Ewangelia staje się chrześcijańskim orędziem i wezwaniem skierowanym ku światu. Benedykt XVI mówi o Jezusie:

Posługując się metaforą, możemy przyrównać „kosmos do «księgi» [...] uznając go za dzieło Autora, który wyraża siebie za pośrednictwem «symfonii» stworzenia. W symfonii tej w pewnym momencie pojawia się «motyw solowy», jak powiedzieliśmy używając słownictwa muzycznego, czyli motyw powierzony pojedynczemu instrumentowi bądź głosowi, który jest tak ważny, że nadaje sens całemu dziełu. Tym «motywem» jest Jezus. Syn Człowieczy łączy w sobie niebo i ziemię, stworzenie i Stwórcę, ciało i Ducha. Jest centrum kosmosu i historii, ponieważ w Nim łączą się, zachowując jednak odrębność, Autor i Jego dzieło” (VD 13).

Nie przypadkiem Ojciec Święty Benedykt XVI wybrał Prolog św. Jana jako swoisty klucz, pozwalający prezentować tę bogatą problematykę. Słowo, które od początku było u Boga, stało się ciałem i zamieszkało pośród nas (por. J 1, 14).

Ten wspomniały tekst zawiera syntezę całej wiary chrześcijańskiej. Osobiste doświadczenie, jakim było spotkanie Chrystusa, i pójście za Nim, zrodziło w św. Janie, którego tradycja utożsamia z „uczniem, którego Jezus miłował” (por. J 13, 23; 20, 2; 21, 7. 20), głęboką pewność, że „Jezus jest wcieloną Mądrością Boga, jest Jego odwiecznym Słowem, które stało się śmiertelnym człowiekiem (VD 5).

¹ Ch. THEOBALD, „*Sequendo le orme*” della „*Dei Verbum*” (EDB), Bologna 2011, s. 48.

2. Słowo Boże i sakramenty tworzące wspólnotę Kościoła

Katolicka eklezjologia wskazuje na Kościół jako na wspólnotę, w której objawiający się Bóg pozostaje przez Chrystusa dostępny dla świata i dla każdego człowieka jako żywa rzeczywistość, przyjmowana w wierze, nadziei i miłości. Tak rozumiana rzeczywistość Kościoła wywodzi się ze świadomej i zdecydowanej zrealizowanej woli Chrystusa. Wprawdzie nie można wskazać na jakiś jeden akt założenia Kościoła, to jednak można stwierdzić, analizując w pismach Nowego Testamentu zarówno działalność Jezusa, jak też świadomość Jego pierwszych wyznawców, że Kościół stał się wypełnieniem zbawczych planów i zamierzeń Boga². Jeżeli zatem Chrystus pragnął założyć religijną społeczność, jeżeli to pragnienie zrealizował, powstaje pytanie o jej istotne elementy. Są nimi: Słowo i sakrament, Pismo Święte i Tradycja, miłość i prawo oraz ważny element autorytetu społeczności, jakim jest Urząd Kościelny. Wszystkie te elementy, korzystając z określenia Hegła, można nazwać „obiektywnym duchem” społeczności eklezjalnej i jako takie są one znakami żywej obecności Chrystusa³.

Uobecnienie Chrystusa i Jego Słowa dokonuje się poprzez działanie Ducha Świętego w *Verbum Domini* czytamy: „Świadomi istnienia tej pneumatologicznej perspektywy ojcowie synodalni pragnęli zwrócić uwagę na znaczenie działania Ducha Świętego w życiu Kościoła oraz w sercu wierzących w odniesieniu do Pisma Świętego. Bez skutecznego działania Ducha Prawdy (J 14, 16) nie można bowiem zrozumieć słów Pana” (VD 16). Benedykt XVI dodaje:

Chciałbym także podkreślić, że wymowne świadectwo na temat relacji między Duchem Świętym i Pismem znajdujemy w tekstach liturgicznych, w których słowo Boże jest głoszone, słuchane i wyjaśniane wiernym. Należą do nich starożytnie modlitwy, które w formie epiklezy proszą o Ducha przed czytaniem: „Ześlij Twego Świętego Ducha Pocieszyciela do naszych dusz i spraw, byśmy zrozumieli natchnione przez Niego Pismo; i pozwól, bym je odczytał w godziwy sposób, aby zgromadzeni tutaj wierni mieli z tego pożytek”.

Adhortacja *Verbum Domini* stanowi komplementarną refleksję do dokumentu papieża o Eucharystii *Sacramentum Caritatis*, pisze bowiem: „Tak jak Słowo Boże przychodzi do nas w ciele Chrystusa, w ciele eucharystycznym oraz w Pismach dzięki działaniu Ducha, może też być ono przyjęte i naprawdę zrozumiane jedynie dzięki owemu Duchowi” (VD 16).

Społeczność Kościoła jest zatem ukonstytuowana szczególnie przez głoszone i słuchane słowo Boże oraz sprawowane sakramentalnie Tajemnice. „*Dabar Jahwe*” – słowo Boga w Starym Testamencie, bezpośredni akt Boga zwracającego

² Por. S. NAGY, *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*, RTK KUL 12 (1965), z. 2, s. 33n.

³ H. URS VON BALTHASAR, *In der Fülle des Glaubens*, Hrsg. M. Kehl, W. Löser. Basel 1980, s. 250.

się do człowieka. Słowo jest tutaj siłą Osoby, która je wypowiada, jest samą Osobą, jest wreszcie wypowiedzią i Objawieniem. Myśl chrześcijańska utożsamia Jezusa ze Słowem Boga, w tym znaczeniu jest ono rozumiane personalistycznie, a jego sens upatrywany nie tyle epistemologicznie, ile soterycznie. Słowo Boże nie ogranicza się zatem do informacyjnego i dydaktycznego oddziaływania, ale ma w sobie moc wzbudzania wiary i moc zbawczą.

Struktura dialogiczna człowieka powoduje, iż staje się on osobą wówczas, gdy całą swoją istotą jest skierowany ku drugiemu i jest równocześnie życiem dla drugiego⁴. W tym sensie najdoskonalszym znakiem ujawnienia się osoby ludzkiej jest słowo. Nie tylko jako czynnik integracyjny czy ekspresja wewnętrzna danej osoby, ale także jako czynnik współtwórczy. Jeżeli słowo jest skierowane do innej osoby, staje się wówczas podstawą dialogu, gdzie wyraża wewnętrzny stan człowieka, jego uczucia, przeżycia i myśli, odsłaniając całokształt życia psychiczno-duchowego i moralnego. Następuje wówczas otwarcie człowieka na drugiego, w którym wypowiedzane słowo nie może ograniczać się jedynie do strony werbalnej, ale musi sięgać do wewnętrznej egzystencjalnej treści, do tego, co najbardziej intymne i osobowe w nim samym.

B. Haering pisze: „Religia powstaje tylko tam, gdzie Słowo spotyka się z odpowiedzią człowieka. Bóg, w obcowaniu z człowiekiem – oto najtrafniejsze wyrażenie istoty religii”⁵. Słuszne zatem jest ukazanie szczególnego związku Słowa Bożego z wiarą:

Właściwą odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu, który mówi, jest wiara. Staje się tu jasne, że „aby przyjąć Objawienie, człowiek musi otworzyć umysł i serce na działanie Ducha Świętego, który pozwala mu pojąć słowo Boże obecne w świętych Pismach” (Propositio 4). Istotnie, dzięki głoszeniu słowa Bożego rodzi się wiara, z którą całym sercem przyjmujemy objawioną nam prawdę i powierzamy całych siebie Chrystusowi: „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Całe dzieje zbawienia pokazują nam stopniowo ten ścisły związek między słowem Bożym i wiarą, który urzeczywistnia się w spotkaniu z Chrystusem (VD 25).

Kościół, będący tajemnicą wcielenia wierzących w Chrystusa, buduje się poprzez Eucharystię, sakrament Jego Ciała, które stało się przyswajalne jako pokarm wiary. Liturgia, według J. Ratzingera, jest szczególnym zbliżeniem człowieka do Boga i Boga do człowieka. W swoich refleksjach o liturgii przyszedł papież mówić: „Chrystus chce zjednoczyć ludzkość i doprowadzić do tego, że będzie istniał jeden Kościół, jedno zgromadzenie Boże wszystkich ludzi. Zatem wymiar wertrykalny i horyzontalny, jedność Boga i jedność ludzkości”⁶. Wspólnota Kościoła wynika z komunii eucharystycznej, z którą się utożsamia. Nowy Testament na określenie obydwu tych pojęć używa jednego słowa: koinonia.

⁴ L. KUC, *Teologia przepowiadania Słowa Bożego*, Warszawa 1971, s. 166.

⁵ Cyt. za: H. PAGIEWSKI, *Głoszenie Słowa Bożego jako świadectwo*, Warszawa 1971, s. 47.

⁶ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 46.

Kościół trwa w istocie poprzez wspólnoty eucharystyczne, które mają do spełnienia powszechną misję wszędzie tam, gdzie zatrzymują się podczas swojej ziemskiej pielgrzymki⁷. Kościół przyjmuje Słowo, a w konsekwencji:

Przyjąć Słowo znaczy pozwolić, by nas kształtowało, ażebyśmy mocą Ducha Świętego upodobnili się do Chrystusa, do „Jednorodzonego Syna przychodzącego od Ojca” (por. J 1, 14). Jest to początek nowego stworzenia, rodzi się nowe stworzenie, nowy lud. Ci, którzy wierzą, czyli ci, którzy są posłuszni wierze, „z Boga się narodzili” (J 1, 13), stają się uczestnikami Boskiego życia: „synami w Synu” (por. Ga 4, 5-6; Rz 8, 14-17)” (VD 50).

Zgromadzenie eucharystyczne jest najpełniejszym przejawem życia społeczności Kościoła. W tym sensie można stwierdzić, iż wszystkie sakramenty mają związek z Eucharystią, ponieważ nie mają one innego celu, jak uświęcenie chrześcijan poprzez ich wcielenie w Chrystusa. Teza R. Guardiniego, iż modlitwa liturgiczna jest całkowicie przepelniona bogactwem prawdy objawionej⁸, wskazuje na jej zakorzenienie w Biblii i słowie Bożym, w ostateczności w Chrystusie – Słowie Wcielonym. Kościół jest sakramentem tego wcielenia, tak więc wszystkim etapom życia chrześcijan sakramenty mogą towarzyszyć jedynie w horyzoncie wspólnoty eucharystycznej. Można powiedzieć, iż służba Bogu w Chrystusie, eucharystyczny hold, jest formą wyjściową przekształcającą się w ostateczności w społeczną służbę. Ze wspólnoty wiary i modlitwy, znaku i słowa, adoracji i otwarcia, bierze swój początek wspólnota dobroczynnego działania, miłości i pomocy, i w ten sposób Kościół staje się służbą przekształcania świata od wewnątrz⁹.

Sobór stwierdza: „Eucharystią ustawicznie żyje i wzrasta Kościół. Jest on prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych wspólnotach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołem” (KK 26). Słowa te przypominają, że nikt z samego siebie nie może zbudować Kościoła w pełnym znaczeniu. Kościół można tylko przyjmować i w nim wzrastać. Przychodzi on do chrześcijanina od Ostatniej Wieczerzy i Zmartwychwstania, a rozkwita w sakramentalnych wspólnotach, które uobecniają Chrystusową Pamiątkę. Stąd też Klostermann widzi w Uczcie Pana istotny element, który wiąże całą chrześcijańską gminę z Chrystusem i sprawia, że jego członkowie są „współspadkobiercami, współwcielonymi uczestnikami obietnicy w Jezusie Chrystusie, zrośniętymi z Jego śmiercią i Zmartwychwstaniem”.

W kulcie gminy można zauważyć pewną strukturyzację. Jak Jezus, podczas Ostatniej Wieczerzy stał na czele społeczności Apostołów, tak również dzisiaj

⁷ J. M. GARRIGUES, *Kościół lokalny jako wspólnota eucharystyczna*, w: *Eucharystia* (kolekcja Communio) Poznań–Warszawa 1986, s. 230.

⁸ R. GUARDINI, *O duchu liturgii*, Kraków 1996, s. 56.

⁹ J. KRUCINA, *Eucharystia jako dobro wspólne Kościoła*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 250.

jedna osoba przejmuje przewodnictwo zamiast Jezusa i czyni to, co czynił Jezus: łamie chleb i podaje kielich. Mamy tu do czynienia nie tylko z Dwunastoma, lecz niebawem napotkamy również ustanowionych przez Kolegium prezbiterów i episkopat. Kościół zostaje nazwany przez Benedykta XVI domem Słowa w ścisłym powiązaniu z liturgią, jako „uprzywilejowaną przestrzenią”:

Patrząc na Kościół jako „dom Słowa”, trzeba przede wszystkim skupić uwagę na świętej liturgii. Jest to bowiem uprzywilejowane środowisko, w którym Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia; przemawia dziś do swego ludu, który słucha i odpowiada. Każda czynność liturgiczna jest ze swej natury przesycona Pismem świętym. Jak stwierdza Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, „Pismo święte ma doniosłe znaczenie w sprawowaniu liturgii. Z niego bowiem pochodzą czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią natchnienie i ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim też trzeba szukać sensu czynności i znaków” (VD 52).

Życie chrześcijańskie prowadzi od kultu do życia Chrystusa we wnętrzu ludzkiej duszy i w ludzkim środowisku¹⁰.

Nie przypadkiem spośród siedmiu sakramentów ustanowionych przez Chrystusa – o jednym mówimy „Najświętszy” – wyraża on bowiem Tajemnicę Obecności żywego Boga. Jan Paweł II w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia* zawarł tę prawdę w słowach: „Kościół żyje dzięki Eucharystii [...], dzięki Niej, w której następuje przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Pana, raduje się tą obecnością w sposób szczególny”, słowa te powtarza Benedykt XVI w adhortacji.

Aby rozumieć obecność Chrystusa w Eucharystii trzeba rozpatrzeć ją w szerszym kontekście i na tle wielorakiej obecności Chrystusa w Kościele. Nasze przekonanie o trwałej w Nim obecności Jezusa rodzi się z Jego zapewnienia: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Słowa te wyrażają wieloraką obecność Chrystusa pośród swego ludu. Wypowiedź Chrystusa: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10, 16) – świadczy o Jego obecności w pasterzach Kościoła, tj. Apostołach i ich następcach oraz głoszonej w Kościele Ewangelii i jej głosicielach. Również słuchający Słowa Bożego i przyjmujący je z wiarą i miłością mogą mieć pewność obecności Pana: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Ci, którzy gromadzą się w imię Chrystusa w celu modlitwy, również mogą mieć pewność obecności Boga. Wszak sam zapewnił: „Gdzie dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Obecność ta jest prawdziwa i realna. Jednak, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego nr 1374:

sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej jakby dosko-

¹⁰ R. RAK, *Parafia – wspólnota i parafia – instytucja. Aspekt Pastoralny*, RTK 42 (1985) z. 6, s. 47.

nałość życia duchowego i cel, do którego zmierzają wszystkie sakramenty. W Najświętszym Sakramencie Eucharystii są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie – Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus.

Wynika stąd, iż specyficznym miejscem obecności Chrystusa w Kościele jest święta liturgia. W niej jednak Chrystus jest również obecny w różnorodny sposób. Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii świętej, nr 7 tak mówi na ten temat:

Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św., czy to w osobie odprawiającego, gdyż „Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów”, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim Słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo św., wówczas on sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: „Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich”.

W świetle adhortacji: „Istotnie, «sprawowanie liturgii staje się ciągłym, pełnym i skutecznym głoszeniem słowa Bożego. Słowo Boże nieustannie głoszone w liturgii jest ciągle żywe i skuteczne dzięki mocy Ducha Świętego oraz objawia czynną miłość Ojca w jej niesłabnącej skuteczności w stosunku do ludzi»” (VD 52). Kościół publicznie głosi Pisma w liturgii, ponieważ są one „dokumentami Przymierza odnawianego uroczystie w rytualnym kulcie sprawowanym przez Boży Lud”¹¹.

Rzeczywistość Wieczernika wspomniana jest i uobecniata przez działanie Ducha Świętego, w każdej Eucharystii. Dzięki niej Kościół staje się uczestnikiem nadprzyrodzonej rzeczywistości, składając Bogu wielkie dziękczynienie. Nie przestaje powtarzać: „godne to i sprawiedliwe, abyśmy Tobie, Boże, Ojczy Wszechmogący, zawsze i wszędzie składali dziękczynienie”. Postawą chrześcijanina, odnoszącą się do Eucharystii jako realnej Obecności Chrystusa jest postawa przyjmowania Bożego Słowa i miłości. W biblijnych przekazach możemy dostrzec nierozzerwalny związek z Eucharystią. Autor adhortacji stwierdza: „Dlatego zawsze trzeba mieć na uwadze to, że słowo Boże, odczytywane i głoszone przez Kościół w liturgii, prowadzi do ofiary przymierza i uczy łaski, to jest do Eucharystii”. Słowo i Eucharystia tak ściśle przynależą do siebie, że nie można zrozumieć pierwszego bez drugiej: słowo Boże staje się sakramentalnym ciałem w wydarzeniu eucharystycznym. Eucharystia otwiera nas na zrozumienie Pisma Świętego, tak jak Pismo Święte oświeca i wyjaśnia tajemnicę eucharystyczną. Faktycznie, jeśli nie uzna się, że Pan jest realnie obecny w Eucharystii, rozumienie Pisma pozostaje niepełne. Dlatego:

¹¹ S. HAHN, *Moc Słowa w liturgii*, Kraków 2010, s. 95.

Kościół zawsze otaczał i pragnie otaczać słowo Boże i misterium eucharystyczne tą samą czcią, choć nie tymi samymi oznakami kultu. Idąc za przykładem swego Założyciela, nigdy nie zaprzestał sprawowania Paschalnego Misterium, lecz gromadził się, aby czytać to, „co było o Nim we wszystkich pismach” (Łk 24, 27), oraz urzeczywistniać dzieło zbawienia przez sprawowanie Pamiątki Pańskiej i sakramentów (VD 55).

Liturgia chrześcijańska jest zakorzeniona w pobożności biblijnej i kulcie hebrajskim, dostrzegamy w niej także elementy kultury grecko-rzymskiej, niemniej jej zasadniczy rys związany jest ze światem biblijnym¹².

Kościół, jako mistyczne Ciało Chrystusa, łączy się ze swą Głową w składaniu ofiary. Związek całego Ciała w ofierze bardzo wyraźnie ukazuje III Modlitwa Eucharystyczna: „Wejrzyj, prosimy, na ofiarę całego Kościoła [...], jest to ta sama ofiara, przez którą nas chciałeś pojednać ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Syna twego i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”. W tej wizji jasne staje się istnienie jakby dwóch ciał: realnego – zrodzonego z Maryi i mistycznego, którym jest Kościół. Między tymi dwiema obecnościami zachodzi związek. Ofiara Kościoła bez ofiary Jezusa nie byłaby ani święta, ani miła Bogu. Ofiara jednak Jezusa, bez ofiary Kościoła – Jego Ciała – nie byłaby wystarczająca. Prawdą jest, iż Kościół może powiedzieć za św. Pawłem: „Dopelniam w moim ciele to, czego brakuje Męce Chrystusa” (por. Kor 1, 24).

Dzięki wizji Eucharystii jako ofiary chrześcijanin może pełniej i bardziej świadomie uczestniczyć w życiu Kościoła. Eucharystyczna ofiara mistycznego Ciała nadaje życiu ludzkiemu realny, niepowtarzalny sens. Wynosi go bowiem do wielkiej godności dziecka Bożego. Nie może już spytać: czemu służy moje życie? Jest bowiem po to, by być ofiarą żywą, by być razem z Jezusem-Eucharystią. Na wzgórzu Golgota Chrystus umierał sam, dzisiaj, podczas każdej Mszy św. ponawia On ofiarę w sposób bezkrawy, a włączają się do niej wszyscy uczestnicy Eucharystii. Czerpią z niej siły do budowania wspólnoty kościelnej oraz solidarności międzyludzkiej¹³.

3. Liturgia szczególnym miejscem przepowiadania słowa Bożego

Najstarsze świadectwa o Eucharystii (*Didache*, Klemens Rzymski, Ignacy Antiocheński, Justyn) mówią, że chrześcijanie gromadzili się na sprawowanie Pamiątki Pana w ustalonym dniu (niedziela), wszyscy wspólnie się modlili pod

¹² Por. J. J. JANICKI, *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2007, s. 10–12.

¹³ J. RATZINGER, *Opera omnia. Teologia della liturgia*, Città del Vaticano (LEV), Rzym 2010, s. 487.

przewodnictwem biskupa (lub zastępującego go prezbitera) i wierzyli w głoszoną przez Kościół naukę Chrystusa. Przyjęli także chrzest i prowadzili moralnie dobre życie¹⁴.

Najstarsze z pozabiblijnych pism chrześcijańskich, dzieło *Didache* z przełomu I i II w. zawiera wezwanie: „W dzień Pański zaś zbierajcie się, łamcie chleb i czyńcie dzięki (por. Mt 5, 23-24), wyznawszy wpierw grzechy swoje, po to by stały się ofiarą waszą”¹⁵. Udział w Eucharystii wymagał troski o czystość serca i pojednania ze wszystkimi. Zalecano: „Staraj się codziennie spotykać z ludźmi sprawiedliwymi, aby ich słowa napelniały cię pokojem”¹⁶.

W podanym niżej za św. Justynem męczennikiem tekście możemy odczytać dokładny opis niedzielnej celebracji eucharystycznej z II w.:

W dniu zaś zwanym dniem słońca odbywa się na oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast, jak ze wsi. Czyta się wtedy pamiątniki apostołskie lub pisma prorockie, jak długo na to czas pozwala, gdy zaś lektor skończy, przełożony żywym słowem upomina i zachęca do naśladowania tych wzniosłych nauk. Następnie powstajemy z miejsc i modlimy się [...]. Po modlitwie przynosi się chleb oraz wino z wodą, nad którym przełożony odprawia modły i dziękczynienia, ile tylko może, lud zaś głośno odpowiada „Amen!”. Wreszcie następuje rozdawanie każdemu cząstki pokarmu eucharystycznego; nieobecny zanoszą go diakoni. Kogo stać na to, a ma dobrą wolę, ofiaruje datki, jakie chce i może, po czym całą zbórkę składa się na ręce przełożonego. Ten rozłącza opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi lub też z innego powodu cierpiącymi niedostatek, a także więźniami oraz obcymi goszczącymi w gminie – jednym słowem spieszy z pomocą wszystkim potrzebującym¹⁷.

Opis ten zawiera wszystkie istotne elementy celebracji eucharystycznej. Wyraźnie wyodrębnione są dwie części: liturgia słowa (czytanie Pisma św., homilia, modlitwa wiernych) i liturgia eucharystyczna (przynoszenie darów: chleb, wino i składka na potrzebujących, modlitwa eucharystyczna, aklamacja ludu i komunია święta). Zasadnicza struktura Eucharystii z pierwszych wieków pokrywa się z jej obecnym kształtem. Podstawowy obrzęd z Wieczernika, a więc samo serce Eucharystii otaczano przez wieki bogatą szatą obrzędową, w której Kościół chciał wyrazić Bogu swą miłość, uwielbienie, cześć i dziękczynienie. Drugorzędne obrzędy, teksty i znaki uległy zmianom. Jedne znikły, w ich miejsce powstały nowe¹⁸.

Sobór Watykański II, zbierając całą tradycję Kościoła, co do ustanowienia Najświętszej Eucharystii naucza, że:

¹⁴ J. GRZEŚKOWIAK, *Oto wielka tajemnica wiary*, Poznań 1987, s. 15–16.

¹⁵ *Didache* 14.

¹⁶ *Didache* 4.

¹⁷ 46 *Apologia* I, 67.

¹⁸ J. GRZEŚKOWIAK, *Oto wielka...*, dz. cyt., s. 16–17.

Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do przyjścia utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy, Kościołowi, powierzyć pamiątkę Swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47).

Według Benedykta XVI:

źródłem sakramentalności słowa Bożego jest właśnie tajemnica wcielenia: „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), rzeczywistość objawionej tajemnicy staje się dla nas dostępną w „ciele” Syna. W ten sposób słowo Boże może być postrzegane przez wiarę za pośrednictwem „znaku”, którym są słowa i ludzkie gesty. Wiara więc rozpoznaje Słowo Boże, przyjmując gesty i słowa, w których On sam się nam ukazuje (VD 56).

Przez uczestnictwo w Eucharystii dokonuje się w człowieku wierzącym paschalna przemiana, owa najbardziej podstawowa przemiana mająca swój początek w obmyciu z grzechu i swój kres w świętości, będąca przejściem od przymierza z Bogiem do więzi oblubieńczej. W Eucharystii spotykają się Świętość Boga i grzech świata, granica między *sacrum* i *profanum* zaczyna się zacierać i w miejscu konfliktu między uświęcaniem się człowieka świeckiego w Kościele a jego powołaniem do życia w świecie jawi się zgodna symbioza. Oba te ukierunkowania utożsamiają się i tworzą jedno. Nauka apostołów i uświęcanie przez sakramenty – tworzące zgromadzenie liturgiczne, w którym kapłan wraz z ludem „czyni na pamiątkę”, ma za cel formowanie ludu wyrażające zgodę określonych przez przynależność do królewskiego kapłaństwa we wszystkich sytuacjach życia¹⁹.

Eucharystia jest pamiątką w tym znaczeniu, że aktualizuje, uobecnia w sposób rzeczywisty i prawdziwy zbawcze dzieło Chrystusa, zwłaszcza tajemnicę Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Jest znakiem łączności między historycznym wydarzeniem Paschy i ustanowieniem Eucharystii, a ponownym przyjściem Chrystusa. Jest pamiątką Jego stałej obecności. Przypomnijmy tutaj słowa komentarza na górze Wniebowstąpienia, przekazane przez aniołów: „Ten Jezus, którego widzieliście wstępującego do nieba, znowu przyjdzie”. Kościół trwa między jednym a drugim przyjściem Chrystusa. Znakiem, który wypełnia swego rodzaju pustkę po Chrystusie, jest właśnie Eucharystia²⁰. Ona stoi w centrum życia chrześcijańskiego. Jest dziękczynieniem, które zadaje śmierć naszemu instynktowi zamykania się w sobie. Jest miejscem, gdzie nasza praca i całe nasze życie nabierają sensu, gdyż chleb i wino są owocem naszej pracy. Stanowią cząstkę naszej historii, historii każdego człowieka²¹.

¹⁹ Por. W. SWIERZAWSKI, *Eucharystia duszą apostołstwa świeckich*, CS nr 18–19 (1986–1987), s. 55. Por. 1 P 2, 9.

²⁰ Por. J. SZLAGA, *Biblijne przekazy...*, dz. cyt., s. 150.

²¹ W. SWIERZAWSKI, *Do końca ich umiłował*, Poznań 1987, s. 59.

W Eucharystii święcimy pamiątkę zbawczej śmierci i chwalebного zmartwychwstania Chrystusa, czyli Jego zwycięstwa nad śmiercią. Chrystus wyzwolił ludzkość od grzechu i od śmierci, pojednał z Ojcem i otworzył drogę do życia wiecznego. Z pierwszej modlitwy eucharystycznej wynika, że Eucharystia jest „ofiarą uwielbienia” i dziękczynienia. Z Chrystusem i przez Chrystusa wielbimy w niej Ojca i składamy Mu dziękczynienie za całe dzieło stworzenia i odkupienia.

Poza wspólnotowym dziękczynieniem w czasie Mszy św. jest także miejsce na indywidualną modlitwę dziękczynienia, którą wierni zanoszą do Boga w ciszy, zwłaszcza po komunii św. Mówi nam o tym Instrukcja Kongregacji Obrzędów takimi oto słowami: dziękczynienie eucharystyczne należy „przedłużać na przeciąg całego życia chrześcijańskiego, tak by wierni, kontemplując nieustannie przez wiarę otrzymany dar, wiedli życie codzienne w dziękczynieniu pod kierownictwem Ducha Świętego i przynosili obfite owoce miłości”²².

Chrystus obecny w Eucharystii na różne sposoby uobecnia w niej swój czyn zbawczy, czyli ofiarę Krzyża. Dlatego Kościół naucza, że Msza św. jest zawsze i nierozdzielnie: ofiarą, która utrwała ofiarę krzyża; pamiątką śmierci i zmartwychwstania Pana, który powiedział „to czyńcie na moją pamiątkę”; świętą ucztą, w czasie której lud Boży przez przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej uczestniczy w dobrach ofiary paschalnej²³. Benedykt XVI podkreśla w kontekście liturgii słowa wartość Lekcjonarza, posługi lektoratu oraz wielkiego znaczenia homilii z podstawowym zadaniem kaznodziei. Papież stwierdza:

Homilia uaktualnia przesłanie Pisma Świętego, ażeby wierni mogli odkryć obecność i skuteczność słowa Bożego w swoim codziennym życiu. Powinna ona ułatwić zrozumienie sprawowanej tajemnicy, zachęcić do misji, przygotowując zgromadzenie do wyznania wiary, modlitwy powszechnej i liturgii eucharystycznej. Niech więc to zadanie naprawdę wezmą sobie do serca ci, których specyficzną posługą jest głoszenie Słowa. Trzeba unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysyłających prostotę słowa Bożego, jak również bezużytecznych dywagacji, które mogą prowadzić do skupienia uwagi bardziej na kaznodziei niż na istocie ewangelicznego orędzia. Dla wiernych musi być jasne, że kaznodziei zależy na ukazaniu Chrystusa, który powinien być w centrum każdej homilii. Dlatego trzeba, aby kaznodzieje „pozostawali w zażyłości” i często obcowali ze świętym tekstem; powinni przygotowywać się do homilii na medytacji i modlitwie, aby przepowiadali z przekonaniem i pasją (VD 59).

Skuteczność przepowiadanego słowa ma swoje źródło w dialogicznej strukturze osoby, zarówno Boga, jak też człowieka. Między ludźmi istnieje potrzeba dialogu, który wyzwala poczucie wspólnoty między osobami „wspólnoty rozumianej jako wzajemne skierowanie się osób ku sobie, w którym dochodzą do głosu wszystkie elementy myślenia o drugim: drugim – przyjacieliu, drugim

²² Por. *Instrukcja Kongregacji Obrzędów*, Watykan 1967; 38.

²³ Tamże, 3.

– warunku mego życia osobowego, drugim – celu mych dążeń, drugim – warunkiem naszej wspólnoty²⁴. Analogicznie można mówić o dialogu z Bogiem, a E. Mounier powie: „Istnieję jedynie w takim stopniu, w jakim istnieję dla kogoś drugiego, być – znaczy kochać”²⁵.

Opierając się na strukturze dialogicznej człowieka otrzymamy schemat komunikacji kaznodziejskiej. Następuje w nim „powiązanie nadawcy – Boga z nadawcą, który Go przepowiada, przepowiadającego z przekazywanym komunikatem – kazaniem, wreszcie przepowiadanego słowa z odbiorcą – współczesnym słuchaczem”²⁶. W myśl teologii słowa powstanie wówczas specjalny dialog nie między głosicielem orędzia a słuchaczem, lecz między słuchaczem a Bogiem. W tej sytuacji zadaniem kaznodziejstwa staje się nawiązanie tego dialogu; wywołanie go przez funkcję pośredniczenia, która wymaga pełnego i prawdziwego zaangażowania się w wypowiedzane słowo – świadectwa. Faktem jest, że dialog w przepowiadaniu ma zarówno podstawę biblijno-teologiczną, jak i antropologiczną. Człowiek zwraca się bowiem do Boga jako do rzeczywistości osobowej, wchodząc z nią w kontakt, który ma obejmować wszystkie jego władze psychiczno-duchowe. Aby nastąpił jednak prawdziwy dialog między człowiekiem a Absolutem, musi najpierw dojść do bezpośredniego kontaktu między przepowiadającym a słuchaczem. Spotkanie obu w dużej mierze będzie zależało od odbiorcy, który, mając pełną wolność wyboru może przyjąć bądź dobrowolnie zamknąć się na każdą treść wypowiedzianą przez kaznodzieję.

W dobitny sposób Benedykt XVI zwraca się do biskupów, prezbiterów i diakonów wzywając ich do pielęgnowania i życia słowem:

«Dlatego zanim sam będzie przekazywał słowo, biskup wraz ze swoimi kapłanami i jak każdy wierny, a właściwie jak cały Kościół, musi słuchać słowa. Powinien być niejako „zanurzony” w Słowie, aby ono strzegło go i karmiło niczym matczyne łono». Zalecam wszystkim braciom w biskupstwie częstą osobistą lekturę i pilne studium Pisma świętego na wzór Maryi, *Virgo audiens* i Królowej Apostołów (VD 79). [...]

Dlatego sam kapłan powinien często przestawać ze słowem Bożym. „Nie może poprzestać na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne; z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżyć się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność – «zamyśl Chrystusowy» (1 Kor 2, 16)” (PDV 26). W konsekwencji jego słowa, jego decyzje i postawy winny być coraz bardziej wyrazistym głosem i świadectwem Ewangelii (VD 80).

Podstawową formą dialogu kaznodziejskiego jest dialog wirtualny, który domaga się całkowitego osobowego zaangażowania zarówno świadka, jak i odbior-

²⁴ J. BUKOWSKI, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987, s. 124–125.

²⁵ E. MOUNIER, *Wprowadzenie do egzystencjalizmu*, Kraków 1964, s. 155.

²⁶ Z. GRZEGORSKI, *Posługa Słowa*, STV 1970, nr 1, s. 501.

cy. Warto zatrzymać się przy zagadnieniu kaznodziei, rozumianego jako świadek Absolutu. Świadczenie rozważane w pełnym znaczeniu można rozumieć jako „autentyzm, szczerłość, dialog, konkretyzm, jedność między myślą a życiem, stosowanie idei w życiu, zaangażowanie – wartości, które znajdują największy oddźwięk w stosunkach międzypersonalnych”²⁷. Kaznodzieja, nawiązując dialog ze słuchaczami wyraża w nim cechy swojej osobowości, stopień kultury, typ intelektu, stosunek do ludzi, życia, świata i Boga. Pierwszym zatem zjawiskiem, jakie obserwujemy w komunikacji przez żywe słowo, jest to, iż stanowi ona spotkanie.

Ze względu na słowo skierowane do drugiego staje się zjawiskiem osobowym, dotyczącym osób oraz ich wzajemnej relacji. Jest to zjawisko otoczone tajemnicą, niedające się w pełni uchwycić przez analizę filozoficzno-fenomenologiczną czy teologiczną. Aby spotkanie między osobami było autentyczne jego uczestnicy muszą ujawniać głęboką wiarę w słowa, a także dawać ich potwierdzenie w codziennym życiu. Tego wymaga się nie tylko od kaznodziei, ale także od słuchacza. W teologii przepowiadania mocno akcentuje się zadania samego kaznodziei. Otóż przepowiadający, jako wysłannik – świadek Chrystusa – identyfikuje się w pewnym sensie z prawdą, którą ma przekazać. W ten sposób cała jego egzystencja staje się niejako jego słowem. Bez wątpienia głosiciel słowa utożsamia się z prawdą głoszoną, dlatego tak wielką uwagę zwraca się na cechy jego osobowości. O. Haendler pisze, iż:

ze wszystkiego, co tkwi w kaznodziei i z niego wychodzi, to specyficzne prądy, które udzielają się słuchaczom. Nie są one czymś przypadkowym, lecz stanowią element twórczy całej duszpasterskiej osobowości, gdyż pochodzą z głębi jego wnętrza. Słuchacz ma przekonanie, iż to, co mówi kaznodzieja, płynie z głębi jego osoby i przedstawia bezpośrednie zjednoczenie jego słowa z istotą prawdy, którą głosi²⁸.

Każda komunikacja, również komunikacja nadprzyrodzona, dąży do prawdziwego dialogu, do tworzenia wspólnoty, ubogacania się i rozwoju, wreszcie do jedności między osobami. Mamy tutaj to wszystko, co znajdziemy na gruncie filozofii M. Bubera i jego dialogu ja–ty, marcelowskiej „komunii”, schelerowskiego „odczucia jedności”²⁹. W takim klimacie ma szansę realizacja wzajemnego uznania osoby, między kaznodzieją a audytorium może zaistnieć poczucie wspólnoty z racji obopólnego dochodzenia do prawdy, a tym samym współtworzenia kazania.

Teologia przepowiadania stawia wobec procesu komunikacji, który prowadzi do doświadczenia Boga, wiele ważnych zadań. Dotyczą one spełnienia funkcji profetycznej, która czyni komunikat posługą słowa, funkcji poznawczej, otwierającej słuchacza na przyjęcie słowa i zachęcającej do dialogu, funkcji ekspresywnej – zaangażowania i świadczenia, funkcji fatycznej, ustalającej kon-

²⁷ H. PAGIEWSKI, *Głoszenie...*, dz. cyt., s. 11.

²⁸ Cyt. za L. KUC, dz. cyt., s. 212.

²⁹ J. BUKOWSKI, *Zarys...*, dz. cyt., s. 163.

takt ze słuchaczem poprzez konkretne słowo. Kaznodzieja zobowiązany jest w szczególności sposób liczyć się z człowiekiem, z jego naturą oraz z kontekstem jego życia; w tym sensie powinien stawiać ustawicznie diagnozę egzystencjalnej sytuacji słuchacza Bożego słowa. Zatem kaznodziejstwo kościelne nie ma charakteru przedmiotowego, ale personalny i egzystencjalny.

W najnowszym etapie rozwoju homiletyki posoborowej podkreśla się jej związek z liturgią, a także wyraźnie położony akcent na „potrzeby słuchaczy, owe *concreta vitae*, odczytywania słowa, przypominającego o różnych Znakach Boga”³⁰. W tym sensie Słowo jest najpełniejszą aktualizacją Chrystusowego orędzia. Ma ono jednakże zawsze formę gramatyczną, zależną od praw języka ludzkiego, co potwierdza K. Rahner pisząc:

język Kościoła nie jest tylko językiem ezoterycznym, ale będąc określonym i ukształtowanym przez rzeczywistość Objawienia – jest językiem świata. Objawienie Boże mówi bowiem językiem ludzkim, mówi słowami istniejącymi uprzednio i którym świat nadal określone znaczenie, które nie znika przez sam fakt, że słowo weszło do słownika Objawienia i przez to uległo przemianom³¹.

Zaznaczyliśmy już, że kazanie jest integralną częścią liturgii i jako takie zostaje włączone w dramat mszalny. Podejmuje tutaj zadanie zespolenia wszystkich jego elementów: słowa, Ofiary eucharystycznej i życia chrześcijańskiego. Przez zakorzenienie w liturgii spełnia nie tylko swoje podstawowe zadania: wychowawcze, dogmatyczne, dydaktyczne i symboliczne, ale staje się nade wszystko sakramentem.

Sakramenty są znakami Bożej Łaski, dlatego chrześcijanie przyjmują je z czcią i oddaniem, traktując jako tajemnicę spotkania z Chrystusem. Liturgia to modlitwa, ofiara i sakramenty. Wszystkie te trzy elementy kultu Bożego stanowią istotną rolę w urzeczywistnianiu się Kościoła, jednocześnie bowiem wiernych z Chrystusem i zespalają ich wzajemnie w miłości Chrystusowej³². Zjednoczenie z Chrystusem jest dziełem Ducha Świętego i dokonuje się oraz utrwała poprzez sakramenty, które „za pomocą słów i rzeczy dają wzrost wiary, umacniają ją i wyrażają” (KL 59). F. Klostermann mocno podkreśla, iż słowo Pana jest ściśle związane z kultem, gdyż już w czasach apostołskich ze świętem Eucharystii było połączone kazanie, rozumiane jako dydaktyka wiary. Cały kult gminy posiadał w sobie charakter zwiastujący, a jego wyrazem było głoszone Boże słowo. Liturgia buduje codziennie z tych, którzy są wewnątrz, świętą Świątynię w Panu na mieszkanie dla Boga w Duchu, aż po miarę dojrzałości Chrystusa. Stąd też wezwanie Benedykta XVI: „Kaznodzieja powinien «jako pierwszy odnieść do

³⁰ Z. GRZEGORSKI, *O kontekstualny charakter współczesnej homiletyki*, STV 1974, nr 1, s. 80.

³¹ H. PAGIEWSKI, *Głoszenie...*, dz. cyt., s. 112.

³² J. MAJKA, *Socjologia parafii*, Lublin 1971, s. 53.

siebie słowo Boże, które głosi», ponieważ – jak mówi św. Augustyn – «niewątpliwie bezowocne jest działanie tego, kto przepowiada na zewnątrz słowo Boże, a nie słucha go w swoim wnętrzu» (VD 59).

4. Słowo i Eucharystia – postulaty adhortacji

Eucharystia, nierozzerwalnie związana z przepowiadaniem słowem, staje się źródłem głębokiej więzi między uczniami Chrystusa: buduje „Komunię”, wspólnotę Jego Ciała Mistycznego. Wspólnota ta ma korzenie w miłości i jest przeniknięta miłością. Widzialnym znakiem tej miłości była codzienna troska o każdego pozostającego w potrzebie. Dzielenie eucharystycznego chleba było i jest dla chrześcijan wezwaniem do tego, by dzielić również chleb codzienny z tymi, którzy go nie mają³³. Niektórzy nawet, jak czytamy w *Dziejach Apostolskich*, „sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2, 45). Ta działalność pierwotnej wspólnoty Kościoła we wszystkich wymiarach życia społecznego była kontynuacją chrystusowej misji niesienia światu nowej sprawiedliwości – sprawiedliwości królestwa Bożego³⁴.

Nie tylko geneza i „adres” Eucharystii mówią nam o jej społecznym charakterze, ale także sama jej wewnętrzna struktura. Eucharystia, podobnie jak społeczność, nie jest rzeczą, lecz działaniem; sam Bóg, będący przecież duchem, nie objawia się człowiekowi inaczej jak przez działanie. Dopiero zgromadzenie eucharystyczne jest pełnym i doskonałym znakiem tego współdziałania Boga w Trójcy Jedynego z człowiekiem zjednoczonym i braćmi i w nim może ukształtować się owa jedność z Chrystusem w Kościele³⁵. Tak więc „Kościół, stanowiąc Dom Słowa, tworzy Eucharystię”, ale też „Eucharystia tworzy Kościół”, a więc daje wzrost Mistycznemu Ciału Chrystusa, tworzy jego jedność i świętość. W Najświętszej bowiem Eucharystii ten sam Jezus Chrystus siedzący po prawicy Ojca w niebie jest jednocześnie obecny prawdziwie, rzeczywiście, substancjalnie i cieleśnie na naszych ołtarzach i w naszych tabernakulach³⁶. Jest on obecny, poprzez moc Ducha Świętego i poprzez Boże Słowo, jako Sakrament-Ofiara, Sakrament-Komunia, czyli sakramentalne zjednoczenie ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą, i jako Sakrament-Obecność.

Sobór Watykański II podaje, że w Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiające Duchem

³³ JAN PAWEŁ II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, „L'Osservatore Romano” nr specjalny polskiego wydania w 1997 r., s. 26.

³⁴ Tamże.

³⁵ J. MAJKA, *Spoleczne...*, dz. cyt., s. 263.

³⁶ B. LEWANDOWSKI, *Tajemnica...*, dz. cyt., s. 62.

Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego Eucharystię przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji, tak że katechumenów wprowadza się stopniowo do uczestnictwa w Eucharystii, a wierni naznaczeni już znakiem chrztu świętego i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusowe przez przyjęcie Eucharystii³⁷. Ponieważ Eucharystia tworzy więź społeczną chrześcijan, dlatego jej uczestnicy muszą być zgodni, złączeni, wzajemnie się miłujący. Spożywanie jednego chleba, picie z jednego kielicha zobowiązuje do jedności braterskiej, tworzącej Ciało Pana³⁸.

To jednoczące działanie Eucharystii formuluje uczestnikom zgromadzenia eucharystycznego wyzwanie unikania wszelkiego rodzaju partykularyzmu życiowego i podziału³⁹. Eucharystia wyraża jedność, a będąc źródłem miłości braterskiej powinna sprawiać jedność ludu Bożego (EM 8). Po łasce chrztu św. właśnie Eucharystia wiąże najgłębiej ludzi wierzących. Ona jest „ośrodkiem jedności i zjednoczenia serc całej parafii”⁴⁰.

Msza św. i Komunia św. są sakramentami zjednoczenia wiernych między sobą, poręką ich ścisłej jedności w Chrystusie, bezcennym ośrodkiem zjednoczenia ludzi w miłości. Fakt spotykania się wiernych we wspólnej świątyni ma wartość jednoczącą. Szczegółowiej myśl tę wyraża dokument Episkopatu Polski, w którym czytamy: „Z ołtarza, jak z serca parafii płynie moc jednoczenia z Chrystusem całej parafii, tworząc z niej społeczność, w której prawem naczelnym jest Chrystusowa miłość [...]. Wyrazem zewnętrznym tej jedności jest zbiorowe uczestnictwo wiernych we Mszy św.”⁴¹ Należy tylko dokładać starań, aby zachowanie, postawa i zaangażowanie uczestników Mszy św. były dla wszystkich znakiem, że tworzą jedną rodzinę Bożą.

Podczas zgromadzenia parafialnego Bóg ofiarowuje swoje dary i uobecnia się, uświęcając wiernych. Wtedy wierni przez wiarę i miłość wyrażają swoją przynależność do Niego przez Chrystusa. Gdy społeczność parafialna gromadzi się w Kościele, wówczas dokonuje się tajemnicze spotkanie osłonięte znakami sakramentalnymi. Bóg zstępuje do człowieka i przez Chrystusa uświęca go, wierny zwraca się do Boga i okazuje Mu uwielbienie synowskie w miłości i łasce⁴².

³⁷ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze..., dz. cyt.; nr 5.

³⁸ J. JEZIEŃSKA, *Udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 178.

³⁹ R. KAMIŃSKI, *Wspólnototwórczą rolą Eucharystii*, w: *Jeżus eucharystyczny*, red. M. Rusecki, M. Cisło, Lublin 1997, s. 180.

⁴⁰ S. WYSZYŃSKI, *List Prymasa Polski przed Tysiącleciem Chrześcijaństwa Polski*, w: *Listy Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1974, s. 339.

⁴¹ Komisja Duszpasterska Episkopatu, *Sakramenty święte w duszpasterstwie*, nr 80, Poznań 1963, s. 62

⁴² R. KAMIŃSKI, *Parafia wspólnotą kultu*, RTK 31 (1984) nr 6, s. 110–111.

Benedykt XVI zwraca się do Kościoła z postulatem, aby zawsze łączył życie sakramentalne ze Słowem Bożym – szczególnie sakrament pokuty i namaszczenia chorych. Ukazuje piękno i potrzebę Liturgii Godzin rozprzestrze-
nioną na cały Kościół:

Ojcowie synodalni stwierdzili, że stanowi ona „uprzywilejowaną formę słuchania słowa Bożego, ponieważ w niej wierni stykają się z Pismem Świętym oraz z żywą Tradycją Kościoła”. Trzeba przede wszystkim przypomnieć wielką godność teologiczną i kościelną tej modlitwy. Bowiem „w Liturgii Godzin Kościół spełnia kapłański urząd Chrystusa, składając Bogu «nieustannie» (1 Tes 5, 17) ofiarę czci, to znaczy owoc warg, które wyznają Jego imię. Ta modlitwa jest głosem Oblubienicy przemawiającej do Oblubieńca (*Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin*, III, 15)” (VD 62).

Prosi o rzetelną celebrację słowa Bożego ukazującą wartość zarówno słowa, jak i milczenia oraz przywrócenie ambonie właściwego miejsca w świątyni. Warto również zwrócić uwagę na zadania Kościoła wobec niewidomych i niesłyszących.

Formacja biblijna jest według Papieża o tyle nagląca, o ile zadanie głoszenia Bożego słowa jest obowiązkiem wszystkich chrześcijan:

Skoro cały lud Boży jest ludem „posłanym”, to jak potwierdził Synod, „misja głoszenia słowa Bożego jest zadaniem wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa wynikającym z ich chrztu”. Nikt z wierzących w Chrystusa nie może czuć się zwolniony z tej odpowiedzialności, która wynika z sakramentalnej przynależności do Ciała Chrystusa. Świadomość ta powinna być rozbudzana w każdej rodzinie, parafii i wspólnocie, stowarzyszeniu i ruchu kościelnym. Cały Kościół jako tajemnica komunii jest zatem misyjny i każdy, zgodnie ze swoim stanem życia, jest powołany do tego, by wnieść znaczący wkład w głoszenie chrześcijańskiego orędzia (VD 94).

Liturgie als privilegierter Raum des Wortes Gottes im Licht der Adhortation *Verbum Domini*

Zusammenfassung

Die Frucht der Bischofssynode, die die Rolle und die Bedeutung des Gotteswortes für die Kirche und deren Mission betrachtete, ist die Adhortation von Benedikt XVI *Verbum Domini*. Im vorgelegten Text wurde Gedanke des Papstes im Horizont des gegenwärtigen Sakramentwesens und der Theologie der Prophetie präsentiert.

Das Evangelium ist deswegen immer noch aktuell, weil es Botschaft beinhaltet, die sowohl für das Leben, als auch für die Erlösung des Menschen unentbehrlich ist. Wenn der christliche Radikalismus verkündet, dass es außer

Christus keine Erlösung gibt, so bezieht sich diese Botschaft auch auf das Wort des Gottes, weil nach den Worten des St. Augustine und St. Jerome: „die Heilige Schrift nicht kennen, heißt es den Christus nicht kennen“ Charakteristisch ist das Zeigen der Beziehung zwischen der Menschenerlösung und dem Gotteswort und der Prophezeiung, die man auf den Karten der Adhortation finden kann.

Die Erlösung und das Schicken vom Prediger des Evangeliums sind miteinander eng verbunden. Zu deren Grunde finden wir den Gott, nicht den Menschen- Er spricht und fordert zu predigen indem Er „die Boten der Guten Nachricht“ beruft.

Treue zu Gott verlangt von Christen das Wort Gottes zu erforschen, was auf zwei Ebenen verläuft: der intellektuellen und der existentiellen. Im Einklang mit dem Grundsatz der Kirchenväter: „Ich ernähre euch damit, wovon ich selber lebe“. Das Zusammensein mit dem Erscheinenden Gott verursacht, dass der Prediger kein gespieltes Band ist, sondern ein Zeuge, der den Gott annimmt und jeden Tag nach Ihm sucht. Er ist der Träger des Geheimnisses.

Treue zu Menschen postuliert die Erkenntnis des Grundkontextes der Verkündung des Gotteswortes, was sein Empfänger ist. Der sich ständig ändernde Mensch mit seiner Mentalität, seinen Bestrebungen und Wünschen impliziert immer wieder die Proben ihm Diagnose zu stellen, damit die in menschlicher Sprache beinhaltete Code des Wortes Gottes angenommen und verstanden wird. Dasselbe also in seinem Wesen Wort des Gottes wird an immer anderen, sich kulturell entwickelnden Menschen gerichtet.

Übersetzt von Waldemar Irek